Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 22 STYCZNIA 1938. — N — Nr. 10

Co pisał Szczepanowski w r. 1887?

A dziś jak jest?

50 lat temu pojawiła się we Lwowie książka Stanisława Szczepanowskiego pt. **„Nędza Galicji** w cyfrach i program energicznego rozwoju **gospodarstwa narodowego“**. Książka ta na ówczesne młode pokolenie zrobiła wielkie wrażenie, wykazała, jak pod **rządami zaborców zwiększyła się nędza Galicji**, jak biurokracja austriacka zrobiła wszystko, żeby **zniszczyć samodzielne życie** gospodarcze Polski.

Obecnie prasa **obozu rządowego**, przypominając wydaną 50 lat temu tę ciekawą książkę, pisze:

„Jest to dziś jeszcze **lektura wstrząsająca** i to wstrząsająca bynajmniej nie ze względu na epokę opisaną, ale ze względu na nasuwające się zestawienia z naszą dobą“.

Czytając książkę Szczepanowskiego i porównując stan ówczesny kraju z dzisiejszą rzeczywistością polską, **widzimy „tę samą przeraźliwą i upiorną nędzę. Owczesny Galicjanin wykazywał najniższą konsumpcję w Europie**, najniższą śmiertelność, najwyższy stopień niedojadania, najniższy stopień społeczny przy najwyższej stopie opodatkowania. Wszystkie te właściwości cechują współczesnego Polaka, jak to dobitnie wykazują cyfry Małego Rocznika Statystycznego za rok 1937“.

Szczepanowski pisał: „przez długie pokolenia społeczeństwo myślało tylko o tym, by wychować sobie powstańców i sprzysiężonych, nie zaś kupców i przedsiębiorców“.

Sanacyjny „Kurier Poranny“ stwierdza, że i obecnie widzimy ten sam przerost warstw nieproduktywnych, tę samą bierność warstw produktywnych.

Takie jest biadanie prasy sanacyjnej po 11 latach rządów obozu, który stwierdzał niejednokrotnie, że jest jednolity, a zmiany rządów nazywali tylko zmianą warty. Jest to zaprawdę smutne świadectwo, jakie sami sanatorzy swoim rządom wydają.

Szczepanowski w „Nędzy Galicji“ wskazywał źródła naprawy. **W prasie sanacyjnej poza biadoleniem niczego nie ma.**

Jedynie Stronnictwo Narodowe, które nie szczędziło nigdy krytyki dotychczasowego rządzenia, uważa, że jest rzeczą konieczną **wskazać drogi naprawy** i budować nowe polskie produktywne warsztaty pracy.

Ostatnio w **całym kraju** odbywała się energiczna **akcja** w kierunku popieranie **handlu, rzemiosła i przemysłu polskiego**, odbywały się liczne zgromadzenia, **pikietowanie** sklepów **żydowskich** przez młodzież **narodową**. Akcja ta, prowadzoa systematycznie od 3 lat, przyczyniła się do stworzenia ponad 100.000 polskich warsztatów pracy. Słusznie też jeden z najstarszych przywódców Stron. Narod., prez. Stanisław **Głąbiński**, na wielkim wiecu we Lwowie w sprawie handlu, przemysłu i rzemiosła, powiedział: „Dopiero Str. Nar. **pierwsze dostrzegło wielkie niebezpieczeństwo**, jakie zawisło nad naszą ziemią i obudziło w społeczeństwie polskim **myśl o niepodległości gospodarczej**. Trzeba naprawić błędy przeszłości, gdy lekceważono rzemiosło, handel i przemysł. Działalność ekonomiczna kraju musi być zespolona ściśle z postawą społeczeństwa i jego solidarnością w kierunku popierania polskiego przemysłu i handlu. Obowiązek popierania rdzennego polskiego życia gospodarczego spada również na rząd, który powinien popierać unarodowienie życia gospodarczego“.

Niestety, tego zrozumienia w obozie rządowym nie ma.

Drogi naprawy błędów przeszłości są wskazane. Stron. Narodowe ofiarnie **walczy o odżydzenie miast i miasteczek, o odrodzenie życia gospodarczego**. Tylko wróg niepodległości gospodarczej Polski może w tej zbożnej pracy przeszkadzać.

K. Wierczak.

Straszne zażydzenie Rumunii.

Włoskie pismo „Giornale d'Italia“ podaje bardzo ciekawe cyfry o **zażydzeniu** Rumunii. Na ogólną liczbę mieszkańców około 18 milionów ilość Zydów waha się według różnych obliczeń od 800.000, a półtora miliona. Stanowiąc mniejszość, Zydzi górują jednak w szeregu istotnych dziedzin życia narodowego w kraju, w **szczególności w przemyśle, handlu i wolnych zawodach.**

Około 65 proc. z ogólnej liczby 1015 spółek akcyjnych z kapitałem 3700 milionów lei, kontrolowanych jest przez pieniądze i kierown. Zydów. **Na 35 miliardów lei**, ulokowanych w budownictwie Bukaresztu w latach od 1926 do 1936, **29 miliardów należy do Zydów. Na 258 tysięcy** urzędników **173 tysiące to Zydzi**, a Rumunów tylko 39 tysięcy. **W Bukareszcie** na **14,300** urzędników bankowych i handlowych **11 200 jest Zydów**, a tylko 1964 Rumunów. Na ogólną liczbę 3475 adwokatów w stolicy Zydów przypada 1390.

Wśród lekarzy, inżynierów i architektów w całym kraju stosunek Zydów przewyższa nawet **65 proc. Na giełdzie** bukareszteńskiej na 142 maklerów Zydów jest 139, a zaledwie 3 Rumunów. Nie tylko w stolicy, ale i w szeregu miast Bukowiny, Besarabii oraz Siedmiogrodu adwokaci, lekarze i inżynierowie Rumunii zmuszeni są zamykać biura, ponieważ klientela, w większości żydowska, zwraca się wyłącznie do swych rodaków. Poza tym wpływy żydowskie są również bardzo znaczne **w prasie, w teatrze i filmie.**

A w Polsce czy lepiej?

10 proc. w województwie — do 96 proc. w miastach. — Zydzi w miastach i miasteczkach powodują nędzę polskiej ludności wiejskiej.

„Kurier Wileński“ zamieścił niezmiernie interesującą statystykę o **zażydzeniu Polesia.**

Ogólna ilość Zydów na Polesiu, wynosząca **113.088** czyli **zaledwie 10 proc.** ogółu **mieszkańców**, odpowiada stosunkowi w całej Polsce.

Natomiast **ilość ludności żydowskiej w miastach poleskich,** wynosząca **73.132**, stosunek ten znacznie przewyższa, **stanowi** bowiem **40.2 proc.** ogółu **ludności miejskiej** Polesia.

Jeżeli przejrzymy dane liczbowe z poszczególnych miast oraz osiedli o charakterze miasteczkowym, to okaże się, że stosunek ten w niektórych ośrodkach wzrośnie jeszcze bardziej, dając **elementowi żydowskiemu** bezwzględną **przewagę liczbową**, jak to wynika z poniższej tabeli:

Miasto lub osiedle	Ludność	Ilość Zydów	proc. Zydów
Brześć n-B.	48 385	21.440	44.3
Pińsk	31 912	20.220	**63 4**
Kobryń	10 006	5 617	**56,1**
Prużany	8 019	4 231	**52.6**
Stolin	6 425	3 305	51 5
Bereza Kart.	4 412	2.285	**51.8**
Różana	4 011	2 354	58,7
Kosów Pol.	3 257	1.643	50,4
Kamieniec-Lit.	3 042	2 649	**87.1**
Wysokie Lit.	2 731	2 506	**91 8**
Szereszów	3 549	1.343	37.9

Z innych osiedli, jak w Domaczewie, odsetek ludności żydowskiej wynosi **96** proc., w Małorycie — 80 proc., w Drohiczynie — **62** proc., w Janowie — 48 proc., w Motolu — **52** proc., w Antopolu — 82 proc., w Kamieniu - Koszyrskim koło 70 proc.. w Łachwie — 85 proc., w Leninie — 78 proc., w Wiecówce — 65 proc., w **Wysocku 75 proc.**

Czego ta statystyka jest **dowodem**? Potwierdza ona szczegół bardzo ważny, a niedostatecznie może doceniany, **że nędza poleska jest m. in. w dużym stopniu winą żydostwa, które opanowało zupełnie miasteczka poleskie i ssie z ludności wiejskiej wszystkie żywotne soki.**

Tak jest na Polesiu, tak jest na całych Kresach Wschodnich, a w innych częściach Polski z wyjątkiem b. dzielnicy pruskiej nie wiele lepiej. **Stąd wniosek, że Zydów trzeba usunąć.**

Albo — albo dla Zydów rumuńskich.

Rzym. „Giornale d'Italia“, „Stampa“ i inne pisma ogłaszają wywiady z mężami stanu rządu narodowego Rumunii.

I tak m. in. Cuza nie widzi możliwości kompromisu w rozwikłaniu sprawy żydowskiej:

„Rząd musi Rumunię **uwolnić od Żydów** aż do zupełnego wyłączenia ich, bez względu na to czy dziś czy dawniej przybyli do Rumunii. **Wszystkie publiczne urzędy muszą być dla nich zamknięte.** Dla Rumunów musi być stworzony system protekcyjny we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i we wszystkich wolnych zawodach. Istnieją tylko dwie możliwości: albo **usunie się żydów na drodze legalnej** albo usunie ich siłą **przewrót narodowy“.**

Zamknięto biblioteki żydowskie jako centrale propagandy komunistycznej.

Kiszyniów. „Wremia“ podaje, iż na terenie Kiszyniowa i całej Besarabii zamknięto żydowskie biblioteki. Pozostaje to w związku z tym, że były one centralami propagandy komunistycznej.

Zydów wszędzie mają dosyć.

Wrogie usposobienie przeciw Zydom szerzy się na całym świecie. I tak w Ameryce w **Mexiko nawet czerwony** rząd wydał zarządzenie przeciw Zydom, mocą którego wydaleni będą z kraju wszyscy Zydzi, którzy nie posiadają obywatelstwa meksykańskiego.

I **Ekwador** wydał zarządzenie, nakazujące wyjazd z granic państwa w ciągu 30 dni wszystkim Zydom obcokrajowcom z wyjątkiem tych, którzy pracują na roli.

Istnieje tylko ta obawa, że Zydzi, wydaleni z tych krajów, a pochodzący z Polski, z powrotem się do niej sprowadzą. A my ich już i tak naprawdę mamy **za dużo.**

„Zażydzenie „Polskiego Radia“.

W komisji budżetowej Sejmu przy budżecie ministerstwa poczt i telegrafów zwrócono uwagę na zażydzenie Polskiego Radia. Muzyka, śpiew i inne działy wykonują żydzi.

Zwolnienie w Niemczech z posady za kupowanie u Zydów.

Berliński sąd pracy orzekł, że urzędnikom, którzy kupują w składach żydowskich lub tolerują zakupy, czynione u Zydów, grozi odpowiedzialność dyscyplinarna, a nawet zwolnienie.

Wyjaśnienie.

Podaliśmy ostatnio za innymi pismami w nagłówku „Stronnictwo Pracy na dobrej drodze“ artykuł, powołujący się na „Przegląd Powszechny“. Obecnie ks. B. Kosikowicz, naczelny redaktor „Przeglądu Powszechnego“, nadesłał do redaktora „Nowej Prawdy“ pismo, w którym zaznacza, że dane cytaty z „Przeglądu Powszechnego“ zostały tendencyjnie spreparowane przez „ABC“, niezgodnie ani z literą ani z duchem deklaracyj wydawnictw stołecznych z dnia 25 paźdz. ub.

Za demoralizację młodzieży wysłany do Berezy.

Warszawa. W tych dniach został wysłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej hr. Eustachy Rzewuski, zamieszkały stale w Wilnie. Powodem osadzenia 57 letn. hr. Rzewuskiego w miejscu odosobnienia jest deprawowanie przez niego młodzieży.

Odroczenie wyborów do samorządu m. Poznania.

Poznań. W dniu 25 stycznia mija termin rozpisania wyborów do Rady Miejskiej Poznania. Pojawiły się w związku z tym pogłoski, że wybory będą w najbliższych dniach rozpisane.

Jak donoszą obecnie, wobec prac, prowadzonych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych nad projektem ordynacji wyborczej dla stolicy i większych miast prowincjonalnych, wybory w Poznaniu znowu ulegną odroczeniu do chwili uchwalenia nowej ordynacji wyborczej przez ciała samorządowe

Zaślubiny króla Faruka.

Przedwczoraj rozpoczęły się w Egipcie wielkie uroczystości zaślubin króla Faruka z ks. Faridą Zulfikar, które trwać będą do niedzieli.

Parlament rumuński rozwiązany.

Bukareszt. Agencja Rador komunikuje, że dekretem, który został ogłoszony onegdaj wieczorem, został rozwiązany parlament. Nowe wybory do Izby Deputowanych odbędą się 2 marca, a do Senatu 4 marca. Parlament w nowym składzie zbierze się 10 marca.

P. Forster uderzył w pokojową nutę.

Gdańsk. „Der Danziger Vorposten" donosi, że p. Forster wygłosił na zjeździe instruktorów partyjnych w Sonthofen przemówienie, w którym powiedział, że Gdańsk uważać należy ze względów na stosunki niemiecko-polskie „jako jeden z czynników, na którym opiera się **porozumienie Polski i Niemiec** oraz przyjazne stosunki między tymi państwami". — Mówca podkreślał „bezwzględną wolę Niemiec utrzymania pod każdym względem stosunków przyjaznych z Polską oraz wyeliminowania i unikania wszystkiego, co mogłoby zakłócić te stosunki".

B. generał carski pastuchem.

W powiecie wiłkowyskim na Litwie zmarł pasterz gęsi u jednego z rolników, niejaki Filip Franicz, we wieku 82 lat.

O przeszłości jego nikt nic nie wiedział poza faktem, że przywędrował na Litwę z Rosji.

Dopiero po śmierci zdołano stwierdzić na podstawie papierów, że zmarły był generałem b. armii carskiej.

Wśród rzeczy zmarłego znaleziono sztandar jednego z pułków dawniej armii rosyjskiej. Ciekawym jest, że zmarły nigdy i niczym nie zdradził swego pochodzenia.

„Obrona Rolnika i Osadnika" dokonała żywota.

Wąbrzeźno. Od kilku lat wychodziło w Wąbrzeźnie pisemko pt. „Obrona Rolnika i Osadnika", wydawana przez niej. Romualda Wasilewskiego, znanego szerokiej opinii publicznej z procesu niesławnej pamięci **upadłej Kasy Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu.** Jak wszyscy pamiętają, w procesie tym Wasilewski został prawomocnie skazany za sfałszowanie bilansu kasy. Wasilewski jako prezes Związku Zawodowego Rolników, był na terenie Pomorza prawą ręką senatora z nominacji Miłguj-Malinowskiego, o którego „działalności" szeroko rozpisywała się swego czasu cała prasa.

Otóż w połowie stycznia „Obrona Rolnika i Osadnika" zakończyła swój niesławny żywot i z braku abonentów przestała wychodzić. Społeczeństwo pomorskie odwróciło się więc ostatecznie od pp. Wasilewskiego, Miłguj-Malinowskiego it.p. i ich gazetki, za pomocą której prowadzili swą szkodliwą dla rolnictwa pomorskiego robotę.

W ten sposób w ślad za likwidacją na terenie powiatu Wąbrzeskiego Związku Zawodowego Rolników nastąpiła likwidacja „Obrony" od dłuższego już czasu prowadzącej również suchotniczy żywot.

Hojny dar Ks. Biskupa Laubitza.

Gniezno. J. E. Ks. Biskup Laubitz obchodzić będzie w marcu rb. 50-lecie święceń kapłańskich.

W związku z tym jubileuszem ks. biskup Laubitz, który wsławił się odrestaurowaniem własnym sumptem prastarej bazyliki gnieźnieńskiej, złożył na ręce prezydenta miasta, p. Maćkowiaka, sumę **50 000 zł na budowę małych domków dla bezrobotnych miasta Gniezna.**

Równocześnie celem uczczenia ks. Biskupa magistrat ma zamiar **przemianować ul. Tumską na ul. im. ks. biskupa Laubitza.**

Na co są auta starostów?

Motywy wyroku w sprawie b. starosty Robakiewicza.

Stanisławów. W uzasadnieniu wyroku w sprawie b. starosty Robakiewicza sąd podniósł, że oskarżony przyznał się niemal do wszystkich zarzuconych mu aktem oskarżenia czynów, które to przyznanie znalazło zresztą poparcie w wynikach rozprawy. W związku ze skazaniem Robakiewicza za nadużycia władzy urzędowej, popełnionej przez używanie samochodu służbowego wydziału powiat. w Nadwórnej do prywatnych wyjazdów za granicę, zaznaczył Sąd, co następuje:

„Notorycznym jest, że starosta nie ma samochodu służbowego, przydzielonego ad personam, lecz jedynie ma prawo używania samochodu wydziału powiat. **wyłącznie do celów służbowych.** Samochód ten musi być oczywiście używany na terenie powiatu lub w interesach powiatu, ponieważ utrzymany jest kosztem wydziału samorządowego, **a nie ministerstwa** spraw wewnętrznych. W obronie swej na usprawiedliwienie swych wyjazdów za granicę z żoną oskarżony miał odwagę podnieść, **że pan premier Składkowski**, wyjeżdżając służbowo autem, zabiera swą żonę. Obronę taką sąd uważa za **gruby nietakt** i nieprzyzwoitość ze strony oskarżonego. Powszechnie jest bowiem wiadomo, że tak **prezes rady ministrów**, jak też **każdy minister** ma przydzielony samochód ad personam ze względów prestiżowych, aby mógł godnie reprezentować swój urząd nie tylko na służbie, lecz i w życiu prywatnym. W tych warunkach niedopuszczalna jest analogia, jaką przeprowadził oskarżony między premierem a sobą.

Wojewoda Józefski w obronie Żydów.

Prasa żydowska donosi, że wojewoda wołyński Józefski przyjął na dłuższej audiencji **delegację żydowskiej** Centrali Detalicznego Kupiectwa. Konferencja dotyczyła sytuacji Żydów w Krzemieńcu, gdzie wskutek zarządzenia miejscowego starostwa Żydzi nie mogli trudnić się zawodowo skupem zboża. Prócz tego delegacja interweniowała w sprawie zarządzenia krzemienieckich **władz sanitarnych**, które opieczętowały kupcom żydowskim 700 beczek śledzi.

W obydwu wypadkach wojewoda Józefski załatwił sprawę po myśli życzeń delegacji żydowskiej. Sprawę kupców zbożowych wojewoda Józefski załatwił telefonicznie, przywracając 30 Żydom, handlarzom zboża, możność dalszej pracy. Jak wyglądała ta praca, wystarczy powiedzieć, że cały handel zbożem na Wołyniu znajduje się w rękach wielkich firm żydowskich, dla których owi drobni handlarze skupują zboże, nie zawsze płacąc godziwe ceny.

Włamali się do lokalu SN w Warszawie.

Warszawa. Nieznani sprawcy dokonali w niedzielę po południu włamania do lokalu Stronnictwa Narodowego w Warszawie, przy Al. Jerozolimskich 17. Włamywacze skradli jedną maszynę do pisania i różne drobnostki. Prawdopodobnie zostali spłoszeni. Śledztwo w toku.

Skazanie policjanta za pobicie narodowca.

Warszawa. Przed warszawskim Sądem Apelacyjnym toczył się proces komendanta posterunku policji w Szarnakach, Władysława Lisa, skazanego na **rok więzienia** za pobicie narodowca Czesława Dmowskiego.

W październiku 1936 r., w mieszkaniu miejscowego prezesa Stron. Narodowego, Józefa Szumera, odbywało się w Szarnakach zebranie. Wśród obecnych znajdował się Czesław Dmowski, sekretarz Stron. Nar. oraz redaktor czasopisma „Przyjaciel Narodu". W czasie zebrania do mieszkania wkroczył przodownik Lis, żądając wylegitymowania się obecnych. Lis wezwał Dmowskiego, aby wyszedł z nim razem z mieszkania i udał się na posterunek. Kiedy Dmowski odmówił, policjant wyprowadził go siłą oraz dotkliwie **pobił pałką gumową**, zadając **ciężkie uszkodzenia ciała.** Poszkodowany złożył meldunek, wobec czego przeciwko przodownikowi wszczęto dochodzenie karne.

Sąd Okręgowy, skazując nieludzkiego policjanta na rok więzienia, podał obszerne motywy wyroku. Większość wywodów Lisa uznał sąd za wykrętne i stworzone po to, aby ukryć istotny przebieg zajścia oraz okoliczności nadużycia władzy. Dmowski przyznał się, iż nie chciał opuścić lokalu Szumera, ponieważ był bezprawnie zatrzymany przez przodownika Lisa. Lis wyjaśniał, że wkroczył do mieszkania Szumera, gdyż posiadał poufną informację, że odbywa się tam nielegalne zebranie ONR.

Z protokółu oględzin pobitego wynikało, że Lis bił Dmowskiego pałką po twarzy, po głowie i całym ciele. Obrzucił go również stekiem ordynarnych wyzwisk. Oskarżony tłumaczył się, że w ten sposób chciał zniechęcić Dmowskiego do przyjeżdżania na teren posterunku w Szarnakach i prowadzenia działalności politycznej.

Jak się okazuje, Władysław Lis miał już jedną sprawę o pobicie aresztanta, za co go skazano na 2 lata więzienia.

Po wyroku skazującym Lis odwołał się do Sądu Apelacyjnego.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 22 I. 8.00 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 15.45 Baśń o Tysiąconogu — słuch. dla dzieci. 16.15 Pieśni huculskie. 17.00 Poeta Powstania — Romanowski — szkic lit. 17.35 Recital skrzypc. Niemczyka. 18.15 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 Polska Kapela Ludowa. 21.00 W 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego. 21.50 Muzyka operetkowa i tan.

Niedziela, 23. I. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Tr. nabożeństwa z kościoła w Jastrzębiu-Górnym. 11.00 Płyty. 12.03 Poranek symf. z Łodzi. 13.30 Muzyka obiadowa 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Tr. ze Złotu Śpiew na Śląsku Opolskim. 17.00 Polska Kapela Ludowa. 18.00 Zemsta — komedia Fredry. 19.35 Muzyka tan. 21.15 Ta — joj — wesoła audycja ze Lwowa. 22.00 Opowieść o Beethovenie — II audycja.

Poniedziałek, 25 I. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Polskie utwory salonowe z Łodzi. 17.15 Koncert solistów. 18.10 Uczmy się polskich tańców — lekcje. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja Junackich Hufców Pracy. 19.30 Dyskutujmy: Obywatel jako sędzia. 20.00 Na swojską nutę — koncert. 21.00 Muzyka tan. w wyk. m. ork. PR. 22.00 Koncert symf. — tr. z Teatru Wielkiego.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 22 I. 11.40, 13.00, 18.40. 23.00 Płyty. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.15 Z przed 18 laty na Pomorzu — reportaż historyczny. 18.50 Pogad. społ. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza.

Niedziela, 23 I. 8.30 Audycja dla wsi. 8.50, 11.00, 23.00 Płyty. 13.00 Fragm. z operetki „Źródło miłości". 19.35 Koncert życzeń. 20.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Poniedziałek, 24 I. 13.00, 18.25, 23,00 Płyty. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.15 Pogad. aktualna. 18.40 Lekcja języka polskiego z Katowic. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

LEKARZ i ROBOTNICA.

Powieść współczesna na tle stosunków fabrycznych. Przekład z francuskiego. 45

(Ciąg dalszy.)

Magdalena bierze ją na stronę. Wszystkie jej piękne projekty zgody leżą w gruzach, robi jej wymówkę.

— Dajcie mi spokój, — odpowiada młoda kobieta: — złą nie jestem, ale głupoty nie znoszę.

A podczas gdy Leon, podrażniony, nie może się powstrzymać od śmiechu, Tintin pakuje się na kolana Janki i pieszczotliwie, zachwycony, pyta nieśmiało swym kryształowym, przenikliwym głosem:

— Prawda, że ciocia stłukła to umyślnie?

III.

W mroku powozu Leon trzymał w swych palcach urękawiczoną rączkę, która odpłacała mu wzajemnym uściskiem. Oddychał subtelnym zapachem perfum. Jechali na proszony obiad do Gastonów Briau. Dwanaście osób. Obiad „w dekoltach", jeżeli łaska. To też Janka, debiutująca w towarzystwie, mówiła, ubierając się przed lustrem:

— Zabawne to jednak, ażeby przy obiedzie pokazywać to wszystko!

Napaści zeszłego miesiąca nie zrażały ich. To też po otrzymaniu zaproszenia przyjęli je jednozgodnie. Naprzód z pewnością nie spotkają Berty u Gastonów. Po przykrym zajściu Magdalena zrezygnowała z dyplomacji swojej, zmierzającej do zbliżenia przeciwniczek. A przy tym, po cóż się cofać, zagrzebywać się, przyznawać się do ustępstwa przed złością świata? Nie, Janka czuła się dość silną do podjęcia walki. Przyjmowała ją. Zobaczą ją tedy ręka w rękę z mężem.

Siedząc w samochodzie, Leon dodawał żonie odwagi:

— Widzisz, trudno sobie wyobrazić nadzwyczajną, niezgłębioną, szaloną ignorancję tych ludzi, których tam spotkamy. W gruncie rzeczy nikt nic nie umie. To fakt. Każdy postarał się zapomnieć wszystko, czego się nauczył w szkołach, na kursach, z obowiązku lub dla egzaminów. Z przygodnych rozmów, z przeglądania tygodników, ze słuchania sztuk teatralnych nabywają kobiety pewnej ogłady, tak jednak lekkiej, tak pełnej błędów i pomyłek, że nieświadomość przeziera nawskroś i znika za lada podmuchem.

— Ach, — rzekła Janka, — są jednak mężczyźni tacy, jak ty...

— Pochlebiasz mi! Ale człowiek istotnie z ogładą stanowi plamę i razi w towarzystwie. Jeżeli milczy, przygnębiony zasłyszaną głupotą, potępiają go i sam uchodzi za głupca, jeżeli mówi, upokarza i przybiera nazwę bufona. Nie, kochanie, każdy wie jedynie to, co się sam nauczył dla przyjemności lub z potrzeby. O, wierzaj mi, że posiadasz zupełnie tyle wiadomości, co i oni.

— Ależ, — wtrąciła Janka, — książki, obrazy, muzyka.

— Ach, moja droga... książki?.. jest ich za wiele. Nie mówi się o nich. Obrazy? Ależ nikt się na nich nie zna, oprócz kilku artystów, których zdania trzyma się tłum przez snobizm, przez sugestię, przez hipokryzję. Muzyka! Ach, gdyby się chciało, gdyby się mogło być szczerym! Ale wyobraź sobie, że przeważnie, z małymi wyjątkami, jeżeli jaki amator gra w salonie, to sam się tylko tam bawi. Inni czekają, ażeby skończył jak najprędzej! A gdy „kawałek" jest skończony, wołają „brawo", ale myślą: „jednego mniej". Tylko nie przyznają się do tego. Bo to siła, z którą trzeba się liczyć, ażeby się nie przyznawać do własnej ignorancji..."

(C. d. n.)

WIADOMOSCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 21 stycznia 1938 r.

Kalendarzyk. 21 stycznia, piątek, Agnieszki pm.
22 stycznia, sobota, Wincent., Anast.
23 stycznia, niedziela, 3 po 3 Kr.

Wschód słońca g 7 — 32 m. **Zachód słońca.** g. 16 — 02 m.
Wschód księżyca g 23 — 38 m. **Zachód księżyca** g. 9 — 45 m.

Z miasta i powiatu.

Podziękowanie.

Nowe Miasto. Niżej podpisany Komitet Gwiazdkowy miejscowego Koła Stron. Narod. poczytuje sobie za miły obowiązek — wyrazić ze szczerego serca pochodzące „Bóg zapłać" — wszystkim, którzy przyczynili się, czy to datkami czy współpracą do urządzenia naszego obchodu gwiazdkowego, a w szczególności Duchowieństwu, Obywatelstwu, Kupiectwu, włącznie pp. Piekarzom i Rzeźnikom za hojne datki, czy to gotówką, czy w naturaliach, również za wypożyczenie porcelany do kawy, za przystrojenie choinki, za dostarczenie materiałów do dekoracji, orkiestrze za bezinteresowny koncert, panienkom za gorliwą pracę przy ugoszczeniu tak licznych gości, za ulgowe użyczenie sali i ubikacyj, jak niemniej Gwiazdorowi za okraszenie uroczystości niewyczerpanym swym humorem, a w szczególności Wiel. ks. Jasińskiemu za tak piękne, porywające przemówienie.

Wszechstronnie nam okazana życzliwość będzie dla nas bodźcem do dalszej, wytężonej pracy dla dobra Polski kat. i narodowej.

Komitet:
(-) Ks. Józef Dembieński, Prezes Pow. SN.
(—) Benon Reichel, sekr. Pow. SN.
(—) Władysław Rau, prezes miejsc. Koła SN.
(—) Morenc Jan, wiceprezes
(—) Wartowski Franc, sekr.
(—) Rogoziński Józef, zast. skarbnika.
(—) Olszewski Jan, czł. Zarządu.
(—) Olszewski Władysław.
(—) Grabowski Jan.
(—) Obremski Antoni.

Kuchnia Obywatelska dla bezrobotnych.

Nowe Miasto. Staraniem Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy B zrobotnym w Nowym Mieście Lubawskim urządzono kuchnię obywatelską dla bezrobotnych, której uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 12-ej w rzeźni miejskiej

Z tej okazji otrzymają bezrobotni, korzystający z Pom. Zim oraz wszyscy, którzy zgłosili w Zarządzie Miejskim chęć korzystania z kuchni, bezpłatne porcje (kawalerowie — 1 porcję, żonaci — 2 porcje), za oddaniem bonów, które wydawać się będzie w Zarządzie Miejskim w sobotę, dn 22 bm. w godz. od 10—12 tej.

Od poniedziałku począwszy kuchnia wydawać będzie porcje obiadowe za opłatą 5-ciu groszy za porcję 1 no litrową. Bony należy wykupić każdorazowo przy odbiorze obiadu na dzień następny, by umożliwić tym samym Zarządowi kuchni ustalenie ilości potrzebnych porcyj na dzień następny. Obiad na poniedziałek, dnia 24 bm wykupić należy w niedzielę z okazji uroczystego otwarcia kuchni.

Za Obyw. Miejski Kom Zim. Pomocy Bezrobotnym
w Nowym Mieście Lubawskim:
(—) Wachowiak, burmistrz.

Jutro.

Nowe Miasto. W sobotę, w sali Hotelu Centralnego spotykamy się wszyscy na urządzonym staraniem Tow. Czyt. Lud. „Wielkim wieczorze Filmowym".

Program nadzwyczaj ciekawy i interesujący. M. in. zobaczymy: „Slubowanie Akademików na Jasnej Górze", „Króla rumuńskiego w Polsce", „Dziwy świata zaginionego" i poza tym szereg przemiłych filmów rozrywkowych. Dla dzieci: „Polowanie na niedźwiedzie polarne i kangury", „Zwierzęta i ludzie" itd. Zaznaczyć należy, że filmy są nagrane przy pomocy najnowszych aparatów. Początek seansów o godz. 15 i 20. Ceny biletów na przedstawieniu popołudniowym dla dzieci po 20 gr, dla dorosłych 50 gr, wieczorem od 30 gr — 1 zł,

Bandycki krwawy napad czterech pijanych awanturników.

Nowe Miasto. W ostatni czwartek około godz 5 i pół czterech pijanych osobników, jeden nazwiskiem Uzarek z Pustek, drugi Jadanowski z Radomna, dwuch dalszych nazwisk nie zdołaliśmy stwierdzić, wracając z Nowego Miasta do domu na szosie za ogrodnictwem p. Troszyńskiego zaczęli napastować przechodniów i się odgrażać im nożami, a następnie rzucili się na nich. Napadnięty urzędnik Urzędu Skarbowego p. Wolf wyszedł na ogół bez szwanku, natomiast p. Falkowski z Łąk, staruszek, otrzymał kilka ciężkich ran w głowę, również pokaleczony został em. kolejarz p. Federski z Łąk. Jak zaciekły to był bój owych pijackich awanturników, dowodzą krwawe plamy, które przechodnie oglądać mogli jeszcze dnia nastęnego w rowie. Dopiero przybyła Policja położyła kres tej niesamowitej masakrze i danych zbirów poaresztowała.

Walne zebranie KSMm. w Bratianie

odbyło się 14 bm. w „Ognisku". Zebranie zagaił dh prezes Markuszewski, witając sekr. Okr. p. Urbanowskiego oraz czł. wspierających i druhów.

Protokół z walnego zebrania ub. r. odczytał dh. sekr H Jelonek. — Na marsz. w. zebrania wybrano jednogłośnie p. Urbanowskiego Nastąpiły sprawozdania Zarządu.

Dh skarbnik Przybylski przedstawił stan kasy, który wynosił w dochodzie 130 zł, rozch. 114,25 zł, saldo na r. 1938 — 15,75 zł.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru Zarządu., Wybrani zostali jednogłośnie: dh L. Przybylski — prezes Jelonek H. — sekr., Markuszewski K. — skarb. Do dalszego Zarządu weszli: Markuszewski J, Bagiński Leon. Komisję Rewizyjną tworzą czł. wspier. pp: Tęgowski A, Nowakowski J., i A. Nowiński.

P. Urbanowski życzył organizacji dalszego, pomyślnego rozwoju, za co dh prezes serdecznie podziękował, zachęcając równocześnie druhów do wspólnej pracy z Zarządem. Kończąc zebranie prezes podziękował również czł. wspierającym za udział i poparcie.

Uczestnik.

Slub.

Łąkorz. We wtorek, 18 bm. po południu w kościele parafialnym w Łąkorzu pobłogosławiony został związek małżeński między p. Felicją Kazulówną a p. Józefem Kaczyńskim z Lubawy, właścicielem księgarni.

„Młodej Parze szczęść Boże!"

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Lubawa. W dniu 19 bm. o godz. 18 odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Na wstępie p. burmistrz Wojciechowski przypomniał radnym i licznie przybyłej publiczności o radosnych chwilach, jakie przeżyła przed 18 laty Lubawa przy wkraczaniu wojsk polskich i wezwał obecnych do uczczenia tej chwili przez powstanie z miejsc. Następnie o godz. 18.10 wysłuchali radni audycji radiowej w świetlicy gimnazjum miejskiego, jaką nadawała radiostacja Toruńska pt. „Wspomnienia z przed 18 laty".

Przystąpiono do obrad. Radny p. Lippert zgłosił nagły wniosek o wybór innego przewodn. Komisji Rew. i 2 członków. P. Przewodniczący wyjaśnił, że Komisja Rew. ma swoich zastępców, a wybór zastępcy przewodniczącego będzie przedmiotem obrad następnego posiedzenia R. M.

Przy pkt. I. przyjęła R M do wiadomości dekret Wydz. Pow. o zatwierdzeniu II dodatkowego budżetu administracyjnego w kwocie 10 000 zł.

Przy pkt. II przyjęła Rada M. do wiadomości dekret Wydz. Pow. o zatwierdzeniu uzupełnionej taryfy opłat rzeźnianych.

W pkt. III powzięła R. M. uchwałę o ustaleniu linii zabudowy w ul. Kuppnera. W myśl tej uchwały nowe budowle przy tej ulicy mogą być wznoszone tylko pod warunkiem dostosowania się do wskazań Zarządu Miejskiego, a ulicę tą rozszerzy się odpowiednio do obecnego ruchu kołowego i pieszego. Przy pkt IV. przyjęła R. M do wiadomości sprawozdanie z działalności gimnazjum miejskiego za rok szkolny 1936/37. Z kolei podał p Burmistrz do wiadomości pismo p. Starosty Pow. w sprawie budowy kolei Rakowice—Radomno—Jamielnik.

Następnie odbyło się zebranie tajne.

Doroczny bezpłatny

Kalendarz Łąkowski

otrzymają do środowego wydania gazety „Drwęca", "Głos Lidzbarski" i „Gł. Mazurski"

M. Bałówki, Nowe Miasto, Bratian, Radomno, Nowydwór, Kurzętnik, N Brzozie, Skarlin, Mroczno, Iłowo Mełno, Bobrowo, Jastrzębie k. Więcb.

Przypomina się zarazem, że minął już 15-ty, odkąd zapisywać można gazetę na miesiąc luty.

Wieczorek Towarzyski.

Lubawa. Dorocznym swym zwyczajem — Tow. Śpiewu Chór Kościelny „Harfa" obchodziło w poniedziałek, dnia 17 stycznia br., swój opłatek w lokalu p. Wyżlica.

Przy ślicznie przybranych stołach zasiedli do wspólnej kawy członkowie Chóru oraz goście i sympatycy, którym patronował Przewiel. ks. prałat Kasyna i p. prezes, burm. Pater.

P prezes powitał wszystkich w serdecznych słowach i łamiąc się opłatkiem, życzył Tow. dalszego pomyślnego rozwoju, a członkom wytrwania i owocnych wysiłków dla rozwoju tego zbożnego dzieła.

Następnie odśpiewali wszyscy chóralnie pieśń „Wśród nocnej ciszy", w której to pieśni zdawały się zlewać serca zebranych w jedno uczucie wspólnej rodziny i zbratania się, potem kwartet odśpiewał przepiękną „Kolędę kaszubską" za co był gorąco oklaskiwany przez zebranych.

Pod wrażeniem harmonii i beztroskiego humoru gości oraz tak przepięknie wykonanych pieśni Przewiel. ks. prałat Kasyna przemówił do zebranych w gorących słowach uznania za przysługi i starania, jakie oddaje Tow. kościołowi i społeczeństwu przez swoje pieśni i częste występy publiczne i wyraził swoje zadowolenie z możności spędzenia tak miłych chwil, jak tu na tej uroczystości opłatka, bo tam, gdzie śpiew — mówił ks. Prałat — tam są i dobrzy ludzie, bo wesołość, muzyka i śpiew goszczą w sercach ludzi prawych Życzeniami pomyślnego rozwoju Tow., zakończył ks. Prałat swe przemówienie.

Dużo humoru wywarła kapitalna farsa, odegrana przez członkinie Tow. — Punkem kulminacyjnym wieczorku, a niespodzianką dla wszystkich był występ naszych artystów-amatorów pp.: Tykarskiego Al. i Ceglarza K., którzy wystąpili w dialogu, jako przepyszna para komików, wywołując swą grą, mimiką i dowcipami huragany śmiechu, zbierając za to burzliwe, długo niemilknące brawa.

Po tej miłej i wesołej części opłatka nastąpiły tańce, do których przygrywał doborowy zespół p. Wyżlica.

Na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników ten wieczór i mamy nadzieję, że Tew. Śpiewu Chór Kościelnego „Harfa" pod wpływem życzliwości społeczeństwa będzie się nadal tak pomyślnie rozwijać jak dotychczas.

Z Sądu Grodzkiego.

Lubawa. Wyrokiem Sądu Grodzkiego 13 bm. zostali skazani:

Bajarowski J. i Ratowski Józef z Koszelew za nielegalne przekroczenie granicy po 1 mies. aresztu; Zduński Jan nieletni z Rakowic za kradzież na upomnienie; Fabiszewska Helena ze Straszew za zniewagę na 1 tydz. aresztu; Babscy Jan i Stanisław z Rożentala za kradzież po 1 tyg. aresztu; Banacki Kl. z Lubawy za kradzież na dom poprawy; Swiełyk Alfred z Rożentala za kradzież na 1 mies. aresztu; Muchowski Bern. z Grabowa za kradzież na 2 tyg aresztu; Gadziński Fr. z Lubawy za nielegalne przekroczenie granicy na 2 tyg aresztu; Adranowska Anna z Lidzbarka za przekroczenie przepisów sanitarnych na 10-zł. grzywny; Figurski Fr. z Kowalik za kradzież leśną na 35-zł. grzywny.

Dn. 17 bm skazani zostali: Dyas Leon z Lubawy za groźbę na 1 m. aresztu; Babski Jakub z Grudziądza za kradzież roweru na 8 m. więz: Mielke Paweł i B. Bednarek z Gaiewo, Wrzesiński J. z Lubawy, E. Mahnke z Karbowa za przekroczenie granicy po 2 tyg. aresztu; Kawczyński J. z Wawrowic za kradzież wódki na jarmarku w Lubawie na 1 mies. aresztu; Adamczewski Józef z Lubawy za pisanie bezprawne podań na 4 m. aresztu i 150 zł. grzywny; za kradzież: Sinicki Celestyn z Wer, Kiwier Jan z Rakowic, Mądrowski, m fryzjerski z Lubawy po 2 tyg. aresztu; Rucińska Paulina z Ostaszewa za zniewagę urzędnika na 2 m. aresztu; Mielewscy Michał i Helena z Tuszewa za kradzież po 1 tyg. aresztu; Czarnecki J. z Prątnicy za kradzież na 2 m. aresztu; Ebertowie Józef i Antoni z Czerlina za kradzież po 1 tyg aresztu; Mądrowski Leon m. fryzjerski z Lubawy za kradzież na 6 mies. więz.; Wrembel Józef z Byszwałda za przywłaszczenie na 1 m aresztu.

Kurelska Fr z Lubawy, zaw złodziejka, za kradzież na 2 l. więzienia; Augustynowicz Helena z Lubawy, zaw. złodziejka, za kradzież na 1 rok i 6 m. więz. oraz na umieszczenie obu w domu poprawczym; Witkowski Wład. z Raczka za kradzież na 1 tydz. aresztu.

Z życia Ochotn. Straży Pożarnej.

Wałdyki. W niedzielę, 9 bm., tut. Ochotn. Straż Pożarna urządziła skromny wieczorek, poprzedzony kuligiem. O godz. pół do 3 przy dźwiękach orkiestry wyruszył korowód udekorowanych sań z Wałdyk, na czele z 3 strażakami konno, przez Złotowo do Lubawy. W Lubawie objechano wokoło rynek i ruchliwe ulice, po czym skierowano się w powrotną drogę przez Byszwałd i Grabowo do Wałdyk. Na sali p. Widźgowskiego czekały na uczestników kuligu suto zastawione stoły, zapraszając do wspólnej kawki. Do uświetnienia tej imprezy przyczynili się amatorzy pod kierown. nacz. tut. Straży p. L. Robaczewskiego, którzy odegrali przedstawienie pt. „Ogień swatem". Wykonawców nagrodzono hucznymi oklaskami, gdyż sala wypełniona była gośćmi po brzegi. Na zakończenie przemówił do zgromadzonych prezes straży p. A. Markowski, dziękując za tak liczny udział. Po przedstawieniu wypełniły wieczorek tańce, podczas których zgodnie i w miłym nastroju bawiono się do północy. Pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono imprezę.

Jeden z gości.

Walne zebranie Stron. Narod.

Lubawa. W piątek, dnia 28 bm. o godz. 19 30 w świetlicy przy ul. Pomorskiej odbędzie się zebranie walne Stronnictwa Narodowego — Koło Lubawa.

Przybycie wszystkich członków na zebranie jest obowiązkowe

Zarząd.

Walne Zebranie Stron. Narodowego koło Radomno-Chrośle

odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm., zaraz po nabożeństwie w salce w Radomnie. Uprasza się o liczny udział członków.

Zarząd.

Z Pomorza.

28 świń udusiło się w wagonie.

Jabłonowo. Na stacji kolejowej w Jabłonowie po załadowaniu wagonu towarowego świniami dojechał do niego parowóz, który wskutek prawdopodobnie silnego uderzenia wyrzucił wagon z szyn. Wskutek wywrócenia się wagonu 28 świń uległo uduszeniu.

Czy na niepoprawnych Zydów nie ma sposobu?

Lidzbark. Już kilkakrotnie pisaliśmy o bezkarnym bezczeszczeniu niedziel i świąt katolickich przez Zydów pracą zarobkową lub handlem nawet podczas nabożeństw. Na pierwszym miejscu znajduje się żydowska spółka młyna wodnego Dziedzic i Sierota. Ci Zydzi nie naruszają swojego szabasu, lecz za to w najpodlejszy sposób bezczeszczą pracą kat. niedziele i święta. Od rana do wieczora w niedziele i święta wre w młynie praca. Tłumaczą to podobno tym, że młyn znajduje się na uboczu miasta i praca tam w niedziele i święta niby nikomu nie przeszkadza.

Pytamy zatem jako katolicy—Polacy czy może to być tolerowane? Czy wkroczenie kompetentnych władz w tym wypadku nie może Zydów ujarzmić? Doprawdy, smutny to objaw, że Zydzi bezkarnie bezczeszczą spokój niedzieli i świąt w katl. kraju.

Roczne Walne Zebranie „Sokoła".

Działdowo. W niedzielę, 16 bm., odbyło się w świetlicy roczne walne zebranie przy udziale około 30 członków i wiceprezesa Okręgu dr. Brassego. Zebranie zagaił prezes gniazda, p. dyr. Piskorski. Gniazdo liczy 30 członków. Gniazdo brało udział w zawodach Okręgu Lubawskiego w Brodnicy, zdobywając drugie miejsce i tytuł wicemistrza Okręgu. Za staraniem prezesa zostało utworzone nowe gniazdo w **Płośnicy**, które się rozwija pomyślnie. Wiceprezes Okręgu dr. Brasse podkreślił, że gniazdo stoi na wysokim poziomie i zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Okręgu, składając Zarządowi podziękowanie za owocną pracę. Na wniosek Komisji rew. udzielono Zarządowi absolutorium. Po zatwierdzeniu budżetu na rok 1938 w sumie 1050 zł zamknął prezes Piskorski zebranie.

Aresztowanie zabójcy.

Brodnica. Donosiliśmy o zgonie ofiary bójki 16 letn. Stanisława Melkowskiego z Wądzyna, który przez 20-letn. Ant Rybickiego z Kruszyn został 13 bm. ugodzony nożem w jamę brzuszną i pomimo zabiegu lekarzy zmarł 18 bm. w tut. szpitalu pow. Zabójcę oddano początkowo pod dozór policji, po zgonie jednakowoż ofiary został on osadzony w tut. więzieniu.

Usiłowane zabójstwo.

Brodnica. Jeszcze nie minęło echo krwawej bójki, której ofiarą padł 16 letn. śp Stan. Melkowski z Wądzyna, a znowu wstrząsnęła miastem wieść o usiłowanym zabójstwie na kier. oddziału brodn. fabryki maszyn „Unia" p. Graffie. Do biura dyrekcji przybył 19 bm. około godz. 13 28 letni niej. Stan. Hadas, rob. podobno z Sierakowa (woj Poznańskie), który zażądać miał przyjęcia go do pracy. Ponieważ miał otrzymać odpowiedź odmowną, strzelił do p. Graffa z rewolweru Na szczęście nabój nie wypalił Zamachowiec wobec tego zażył większą dawkę arszeniku. Niedoszłego zabójcę i sam. bójcę odstawiono do szpitala pow. w Brodnicy, gdzie zarządzono sondowanie żołądka, ratując go od śmierci. Po powrocie do zdrowia H. odstawiony zostanie do więzienia.

Zgon księdza Fierka.

Górzno, pow. brodn. Zmarł ks. Franc. Fierek, wik. tut parafii. Przyczyną zgonu, jak stwierdzili lekarze, była choroba sercowa. Ks. Fierek zaledwie przed kilku tygodniami przybył do Górzna. R. i p.

Wilki na Pomorzu. — Stada wilcze ciągną ku wybrzeżu.

„Słowo Pomorskie" donosi o pojawieniu się licznych stad wilków na **Pomorzu, zwłaszcza w Borach Tucholskich.** Wygłodniałe wilki urządzają wyprawy do okolicznych wiosek, porywając kury, psy i świnie z obór wieśniaczych. Obecnie stada wilków ciągną na wybrzeże polskie, gdzie jest znacznie cieplej i łatwiej o żer. Pojawienie się wilków sygnalizują już z okolic Kościerzyny, Szwajcarii Kaszubskiej i puszczy koło Redy. Zwierzyna leśna ucieka przed żarłocznymi bestiami nad morze.

Minister Ekis we Warszawie.

Od kilku dni bawi we Warszawie łotewski minister Ekis. W dniu 19 bm. odbyła się między min. Ekisem i min. Romanem rozmowa nad zbliżeniem gospodarczym między Łotwą a Polską.

RUCH TOWARZYSTW.

Kwartalne zebranie Cechu Stolarskiego

odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm o godzinie 2 po poł. w lokalu p. Strehla, na które wszystkich mistrzów i prowadzących samodzielny warsztat stolarski zaprasza.

Zarazem odbędzie się o godz. 2 30 po poł. odprawa uczni i prosi się o dopilnowanie stawiennictwa tychże przez swych mistrzów.

Zarząd Cechu Stolarskiego.

Ostatnia sensacja Brodnicy.

Agitator socjalistyczny, obecnie w Nowym Mieście, wielokrotny oszust, aresztowany na sali rozpraw.

Brodnica. Ostatnią sensacją Brodnicy jest aresztowanie na sali rozpraw sądowych „głośnego" (ze swych licznych oszustw), płatnego agitatora socjalistycznego, b. sekretarza ZZZ (związków klasowych socjal.) **Piotra Wojtyry.** Wymieniony, który nie wahał się dopuścić **oszustw na szkodę wdów** po członkach ZZZ oraz na samych swych zwolennikach dopuszczał się przestępstw w ten sposób, iż pobierał pieniądze z tytułu opłaty składek członkowskich oraz pod pozorem załatwiania spraw sądowych, na poczet kosztów, których pobierał również poważne kwoty, lecz spraw nie załatwił. Sprawa wreszcie wydała się, gdy do Brodnicy przybył niej Ulecki (aż z Lidy), który był przełożonym oszusta. **Skierowano** więc sprawę na drogę **sądową, Wojtyrę aresztowano** i osadzono **w więzieniu,** w którym przebywał **kilka miesięcy** do czasu ukończenia dochodzeń w niektórych jego sprawach. Niektórych — gdyż **Wojtyra** spraw takich ma około 17 (!) **(Nie należy PPS zazdrościć takiego „bohatera".** Władze socjalistyczne, nie mogąc dłużej utrzymać w tajemnicy tych oszustw, **zarządziły** zmianę na stanowiskach agitatorów.

I tak **Wojtyrę** przeniesiono do **Nowego Miasta Lub**, skąd znów przybył do Brodnicy **niej. Psuja**, który swego czasu usiłował z przybyłą bojówką rozbić zgromadzenie **Str. Nar. w Brodnicy. Nawet** ta zmiana **nie wyszła** na dobre Wojtyrze. Dorobił się wprawdzie **eleganckiego ubioru** tak, że ledwie właśni „towarzysze" poznal go. W dniu **18 bm.** stanął Wojtyra znowu przed sądem w **Brodnicy.** Oszust oskarżony był o **przywłaszczenie** sobie z szafki z biurka sekretariatu ZZZ. **43 50 zł,** znaczków członk. na sumę **50 zł** oraz przywłaszczenie sobie pieniędzy i to od członków Cz. Pankowskiego z Szabdy **5,35 zł,** Karola Kasprzyka z Wrocek 5,30 zł, Ant. Plitta z Sokołowa 28,40 zł, Franc. Klepowej z Jabłonowa 8 zł, Józ. Gorczewskiego z Zmijewa 9 zł, które to sumy oszust pobrał czy to na opłatę znaczków członk. lub też na poczet załatwienia rozmaitych spraw, a spraw tych nie załatwił. Przy stwierdzeniu personalii podał się za biuralistę (z zawodu jest **ślusarzem**), sekr. ZZZ. zam. w **Nowym Mieście Lub.** i... nie przyznał się do zarzuconych mu czynów. Swiadkowie — **pokrzywdzeni** — zeznali dlań **obciążająco.** Oszust wniósł o odroczenie rozprawy w celu powołania nowych świadków. Sąd do wniosku osk się przychylił, postanawiając rozprawę odroczyć tymczasem. Postanowił jednakowoż zarządzić **aresztowanie oszusta**, motywując swe postanowienie tym, że **oskarżony jest nałogowym przestępcą.** Te motywy spowodowały aresztowanie oszusta na sali rozpraw, po czym odprowadzony został do więzienia. Brodnica może być szczęśliwa, iż pozbyła się takiego gagatka, którym teraz „zaszczycono" Nowe Miasto.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.27,63 frank francuski 17 67; frank szwajcarski 121.40 funt szterling; 26 36; marka niemiecka 109 00; korona czeska 18.53; szyling austriacki 98 20; gulden gdański 99 8[illegible]

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 20. 1.	Bydgoszcz, 19. 1.
Żyto nowe	21.25— 21.50	22,50— 22.75
Pszenica	26.75— 27 25	27 25 — 27 50
Jęczmień	20 00— 20 25	19 25— 19.50
Owies	20.75 — 21.25	20.00— 20.25
Otręby żytnie	14.50— 15 25	15 00— 15 50
Otręby pszenne grube	17.00— 17.25	16.50— 17.00
Otręby jęczmienne	15 00— 16.00	15.50— 16.00
Siemie lniane	47.00— 49 00	45.00— 48.00
Rzepak zimowy	53 00— 54.00	51.00— 52 00
Łubin żółty	13.75— 14 75	13 75— 14.25
Łubin niebieski	13.25 — 13 75	13 00— 13 50
Mak niebieski	79 00— 82 00	78 00— 82 00
Gorczyca	32.00— 34.00	32 00— 36.00
Groch Viktoria	23 00— 25.00	22 50— 24 50
Groch Folgera	23.50— 25.00	23.50— 25 50
Wyka jara	—	20,00— 21,00
Koniczyna biała	200.00—230.00	210 00—230.00
Koniczyna czerw. fur.	90.00—100.00	120.00—130.00

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 18. 1. 1938 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 60
Tuczone mięsiste	50— 56
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze . .	44- 50
Miernie odżywione	36— 40
Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	50— 56
Nietuczone dobrze odżywione . . .	42— 48
Miernie odżywione	24— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 66
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone, dobrze odżywione . . .	44— 50
Miernie odżywione	36— 42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 42
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone . .	72— 80
Tuczone cielęta	62— 70
Dobrze odżywione	52— 60
Miernie odżywione . . .	40— 50
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	58— 66
Tuczone starsze skopy i maciorki . .	50— 56
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	91— 94
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	86— 88
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	80— 84
Maciory i późne kastraty . . .	70— 78

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowym Mieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę III. po Trzech Królach.

EWANGELIA,

napisana u św. Mateusza w rozdz. V w 1—12

Gdy zstąpił z góry, szły za Nim wielkie rzesze. A oto trędowaty, przyszedłszy, pokłonił się Mu, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. I ściągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczon! I był zarazem oczyszczon trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał: ale idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im. A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do Niego setnik, prosząc Go i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu, powietrzem ruszony i ciężko trapiony jest. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój. Bo i ja jestem człowiek, pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierze i mówię temu: idź! a idzie, a drugiemu: chódź! a przychodzi, a słudze mojemu: czyń to, a czyni. A usłyszawszy Jezus, dziwował się i rzekł tym, którzy szli za Nim: Zaprawdę, powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam: iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie i usiądą z Abrahamem i Izaakiem i Jakóbem w Królestwie niebieskim. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemność zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie! I uzdrowiony jest sługa onej godziny.

Jakie nauki daje nam dzisiejsza Ewangelia św.

Słowami „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić?“ wyraził ów trędowaty swą wiarą w Chrystusa, jako obiecanego światu Zbawiciela i Boga, mającego moc przywrócenia mu zdrowia. Stąd dla nas nauka, że powinniśmy również zawsze ufać w wszechmocność Bożą, gdyż Bóg nikogo nie opuszcza w potrzebie oraz że ze wszystkim powinniśmy zawsze na wolę Bożą się zdawać, mówiąc: „Boże, jeśli Twa łaska i jeśli w tym widzisz pożytek dla mnie, daj mi to lub owo!“

Na taką ufność Pan Jezus wyciągnął ramię, by dotknąć chorego? Uczynił to, aby okazać, że jest wyższy od prawa, zakazującego dotykać trędowatych, aby się od nich nie zarazić, co jednak u Jezusa stać się nie mogło. Aby okazać uzdrawiającą siłę Swego ciała, które samym dotknięciem ręki oswobadzało od trądu, a dalej, aby i nam dać przykład dobroci i litości nad chorymi.

Pan Jezus zakazał trędowatemu ogłaszać o tym Swym dobrodziejstwie, aby nas nauczyć, że nie mamy rozgłaszać naszych dobrych uczynków, gdyż ta próżność pozbawiłaby nas nagrody niebieskiej.

Do kapłana Pan Jezus posłał trędowatego dlatego, aby uszanować prawo, nakazujące trędowatym, którzy odzyskali zdrowie, aby się stawili przed kapłanem, złożyli ofiarę i otrzymali od niego świadectwo czystości oraz aby przez to nas pouczyć, że kapłanów dla wysokiej ich godności nawet wtedy szanować należy, gdy ich żywot nie jest wzorowym i przykładnym, jak to się u nowoczesnych kapłanów żydowskich nieraz zdarzało.

Troskliwość setnika o sługę natomiast poucza panów domu i naczelników rodzin, że trzeba mieć staranie o służebnych, pielęgnować ich w chorobie i pamiętać o wczesnym ich opatrzeniu w Sakramenta święte.

Słowa Chrystusa: „przyjdę i uzdrowię go“ oznaczają najgłębszą pokorę Pana Jezusa, który, acz kolwiek był Bogiem i Panem panów, nie wahał się iść do biednego sługi. Ta pokora Chrystusa zawstydza wielu panów i wiele pań, którzy się mają za zbyt wielkie osoby, aby przyczyniać się do jakichś posług dla niżej postawionych w hierarchii społecznej.

Słowy: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój?“ uznał setnik Boga w Chrystusie i swoją niskość i dlatego uważał się za niegodnego przyjąć Pana Jezusa w swym domu.

Niechaj nas to nauczy pokory, a mianowicie pamiętajmy o tym, gdy mamy przyjąć Chrystusa do serca swego przy Komunii świętej. Dlatego też zwykle powtarza kapłan przy rozdawaniu Ciała Pańskiego te słowa setnika, aby komunikujących wezwać do pokory.

Słowa setnika: „rzecz słowo, a zdrów będzie sługa mój“ oznaczają głęboką wiarę ze strony setnika w Bóstwo i Wszechmoc Chrystusa, że Pan Jezus słowem uzdrowi jego sługę, chociażby go na oczy nie widział. Jeżeli pogański setnik miał taką wiarę w Chrystusa i taką ufność w Jego potężne pokładał, czyż nie wstyd nam chrześcijanom okazywać nieraz małoduszność i brak ufności w Bogu?

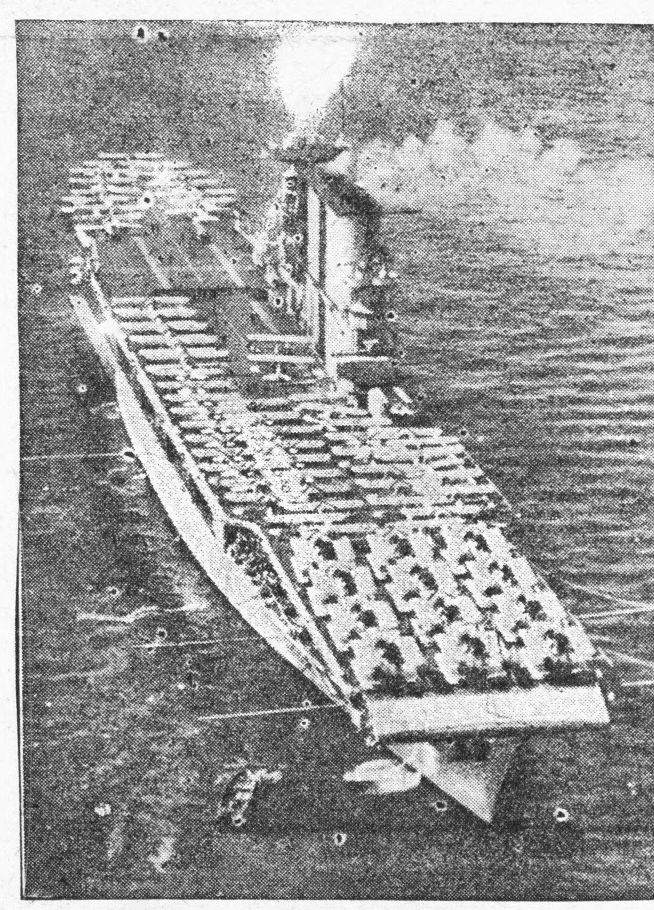
Słowa: „Wielu ze wschodu słońca i ze zachodu przyjdzie do nieba, a synowie królestwa wyrzuceni zostaną“ oznaczają zatwardziałość żydów, którzy Weń uwierzyć i Jego nauki przyjąć nie chcieli. Wielu natomiast pogan, mieszkających na wschodzie i zachodzie, przyjmą Ewangelię świętą, według niej żyć będą i osiągną zbawienie wieczne. Oznacza to również, że mało być katolikiem, jeżeli się podług tej wiary nie żyje.

Lawina fałszywych 20 złotówek.

Władze śledcze wszczęły dochodzenie w niezwykle sensacyjnej aferze fałszerskiej, jakiej nie notowano w Polsce od kilkunastu lat.

Ostatnio stwierdzono w Warszawie i w większych miastach prowincjonalnych wielką ilość sfałszowanych banknotów 20-złotowych. Falsyfikaty są doskonale podrobione, a sygnowane są literami serii „F.T.“

Na rynek wypuszczono fałszywych banknotów 20 złotowych serii „F.T.“ na sumę przeszło 4 mil. złotych.



Amerykański statek „Saratoga“, służący za lotnisko dla hydroplanów wojennych.

Orędzie J. E. Księdza Biskupa H. Przeździeckiego

w 75 rocznicę Powstania Styczniowego.

Siedlce. Wobec przypadającej w dniu 22 bm. 75 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, J. E Ks. Biskup Dr. Henryk Przeździecki, ordynariusz diecezji podlaskiej, wydał do swego duchowieństwa orędzie pasterskie, w którym m. in. pisze:

„Bohaterstwem wprost była walka z ówczesną Rosją. Miłość jednak nie cofa się przed największym nawet wysiłkiem. Członkowie powstania styczniowego rozumieli, że Rosja może rozgromić ich szeregi, lecz zdawali sobie sprawę, że nawet ich rozgromienie — to zwycięstwo, ponieważ sam fakt powstania i we współczesnym im pokoleniu i w następnych spotęguje ducha umiłowania Ojczyzny i ducha największych dla niej ofiar i nie pozwoli zaprzestać pracy nad odzyskaniem wolności, dopóki ta wolność Ojczyzny nie będzie odzyskana. Rozumieli, że czynem powstania, tym głosem wielkim, protestują wobec świata całego, że Polska nie zgadza się na jej rozbiór i niewolę. Chociaż wielu z nich padło na polach bitwy, chociaż wielu powieszono, zesłano na Sybir — współrodacy ich ducha powstańców wzięli w siebie i tym duchem żyli. Zdobyli się na ofiary dla Ojczyzny i doczekali się chwili jej wolności. Ojczyzna jest i będzie zawsze wdzięczna uczestnikom powstania“.

Ksiądz Biskup poleca Duchowieństwu, by w dniu 22 stycznia rb. we wszystkich kościołach diecezji podlaskiej odśpiewało „Te Deum laudamus“ wraz z modlitwą za Ojczyznę i „Boże coś Polskę“, a następnie, by odprawiło żałobne Msze św. za spokój dusz powstańców.

Dziennikarze katoliccy wobec uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego.

Warszawa. Dnia 10 bm. obradował zarząd Sekcji Dziennikarskiej Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich. Nawiązując do uchwał Pierwszego Synodu Biskupów Polskich, nawołującego również „pisarzy i dziennikarzy, aby oddawali swe zdolności na służbę Królestwa Bożego“, zarząd powziął następującej treści rezolucję:

„Zarząd Sekcji Dziennikarskiej Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich, idąc za wskazaniami Stolicy Apostolskiej i Episkopatu Polskiego, przypomina wszystkim zrzeszonym i niezrzeszonym publicystom katolickim obowiązek popularyzowania i ugruntowywania w społeczeństwie polskim społecznej nauki Kościoła i szerzenia zasad etyki katolickiej w życiu publicznym i kulturalnym, na co kładą szczególny nacisk uchwały Synodu Biskupów Polskich“.

W końcu omawiano sprawy organizacyjne i zawodowe, przy czym stwierdzono, że Sekcja Dziennikarska ZPPK liczy już obecnie 69 członków, zamieszkałych w Warszawie.

Wzorowy pracodawca z robotnikami na audiencji u Ojca św.

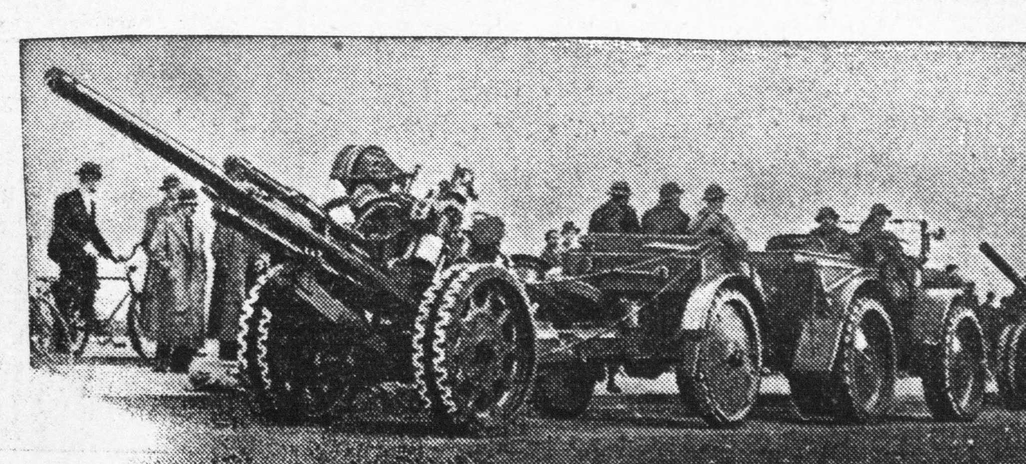
Miasto Watykańskie. Ostatnio Ojciec św. przyjął na audiencji dwa tysiące pracowników zakładów przemysłowych Marzoto, w prowincji Wene ji, przybyłych dla złożenia hołdu Papieżowi pod wodzą swego pracodawcy. Marzoto ofiarował Ojcu św. piękne albumy, ilustrujące życie jego zakładów i poważną sumę na potrzeby Kościoła. Ojciec św. gratulował wielkiemu przemysłowcowi rozwoju jego zakładów, a jeszcze bardziej pomocy, którą okazuje starcom i dzieciom, zakładając dla nich zakłady wychowawcze i przytułki w swoich przedsiębiorstwach. Następnie, zwracając się również do obecnych na audiencji około dwustu par nowożeńców, sławił przed nimi cnotę pracy i podnosił znaczenie rodzin zarówno nowych jak i starych, stawiając za przykład Marzotto, ojca ośmiorga dzieci.

861.116 radioabonentów w Polsce.

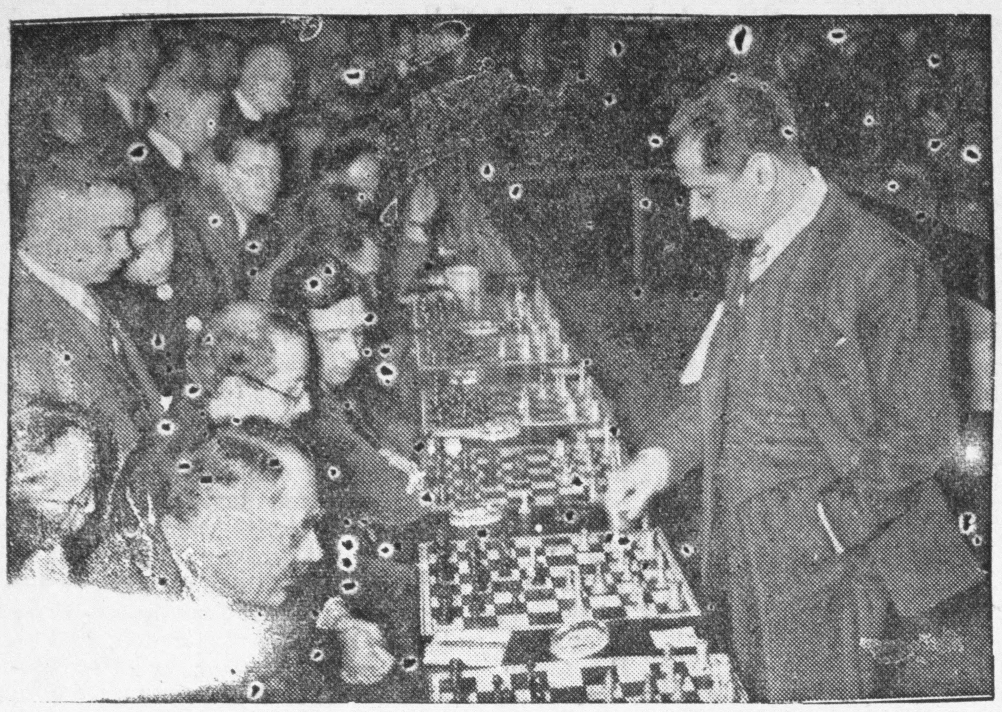
Według obliczeń ilość abonentów radiowych w Polsce wynosiła 1 stycznia rb. 861.116. W ciągu 2 lat przybyło w Polsce 369.293 abonentów radiowych.



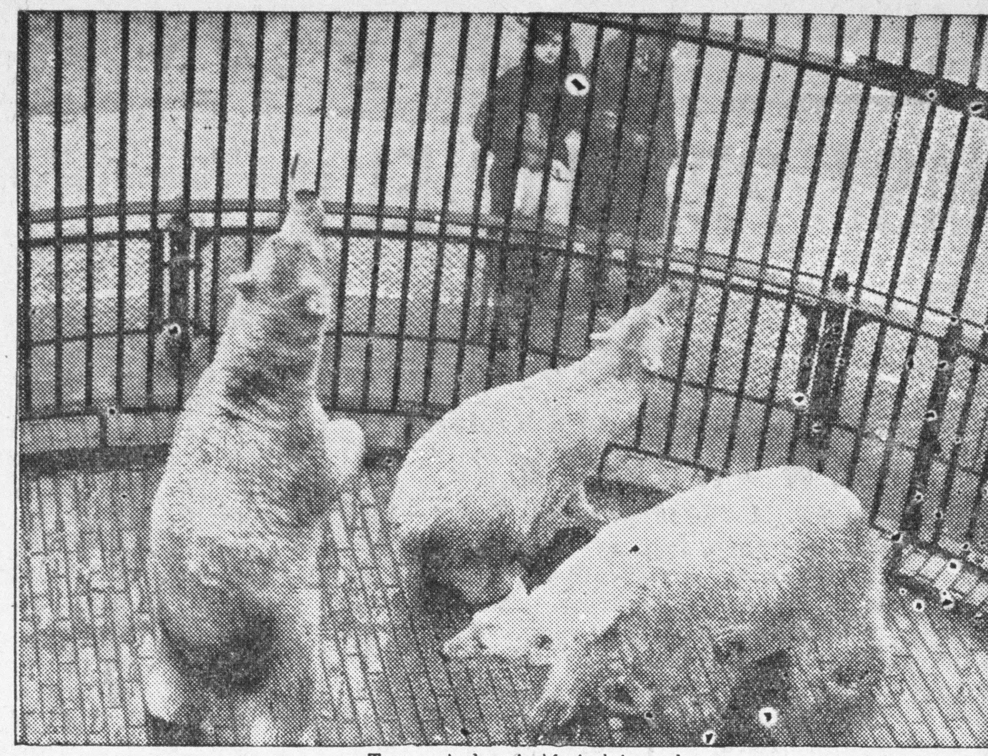
Tak się przewozi złoto do banku w Ameryce.



Szwedzkie działa przeciwlotnicze.



Szachista Cacablanca gra z kilku przeciwnikami odrazu.



Trzy młode niedźwiedzie polarne.

Chleb dla Polaków.

W Gorlicach potrzebny jest skład żelaza, owocarnia, galanteria teksynalna i czapnik. Wolny lokal przy głównej ulicy za 40 zł mies.

W zagłębiu naftowym jest do wydzierżawienia lub do kupienia huta szkła. Posiadamy bliższe szczegóły.

W Małopolsce potrzebny do dużego miasta kierownik działu damskiego, przy dobrze prosperującym zakładzie krawieckim.

Koło Przemyśla potrzebny jest skład bławatów, żelaza, szkła i porcelany, ubraniowo-norymberskiej i inne. Składy wzgl. stoiska można przerobić z dużej ubikacji. Tamże potrzebny wspólnik do prowadzenia hurtowni tytoniowej. Potrzeba 14 tys. zł.

Koło Rzeszowa potrzebny jest wspólnik do założenia piekarni z kapitałem 1 000 zł. Świadectwo rzemieślnicze wymagane. Lokal do dyspozycji.

W Wileńszczyźnie jest do wykupienia wytwórnia rękawiczek. Polski surowiec na miejscu. Potrzebny większy kapitał.

W mieście powiatowym woj. wileńskiego jest potrzebny zarządzający apteką. Posada tylko dla narodowca, który będzie równocześnie czynnym w tamt. placówce SN. Tamże potrzebny jest od zaraz skład żelaza, handel skór, fotograf, zegarmistrz, składy manufaktury, szkła i spożywczo-kolonialny, kino i drukarnia. Miasto liczy 15 tys. mieszk., urzędy powiatowe i wojsko na miejscu.

Na Wileńszczyźnie w miasteczku, liczącym 3 tys. mieszk., brak polskiej piekarni.

W Bielsku potrzebne są składy: konfekcji męskiej, damskiej, hurtownia kolonialno-spożywcza. Lokale do dyspozycji. Bliższe szczegóły posiadamy.

Niedaleko Łodzi potrzebny jest kamasznik, specjalista na buty damskie i cholewki z dwoma maszynami i 1.000 zł kapitału na surowiec. Będzie jedynym Polakiem tej branży na miejscu i ma za pewnione poparcie.

W Krakowie jest do nabycia sklep konfekcyjny z obrotem ok. 20 tys. zł miesięcznie. Sklep jest dobrze zaopatrzony i ma dostawy do różnych instytucji. Potrzeba kapitału ok. 70 tys. zł.

Koło Lublina jest do wykupienia zaprowadzony skład kolonialny za 2 tys. zł.

W woj. białostockim, w miasteczku 7 tys. mieszkańców, potrzebne są następujące placówki: hurtownia spożywczo-kolonialna, większy sklep z żelazem i narzędziami rolniczymi, sklep naczyń kuchennych, piekarnia, skład materiałów budowlanych i opałowych, skład skór, bławatów, hotel, kawiarnia, kolektura loterii państwowej, składy: koszykarski, obuwia, gotowych ubrań, skup zboża, drobiu, owoców, jatki wołowe, młyn parowy, olejarnia. Poza tym potrzebny jest krawiec cywilno-wojskowy, szklarz cholewkarz, czapnik, zegarmistrz, jubiler, rymarz, fotograf, modystka i dentystka.

W zagłębiu naftowym jest posada młodszego pomocnika do składu bławatów. Początkowa pensja 125 zł.

W pow. wileńsko-trockim potrzebny jest czapnik, zegarmistrz-jubiler, dentysta, sklep z gotowymi ubraniami i skład skór. Powyższych placówek nie ma nawet w okolicy.

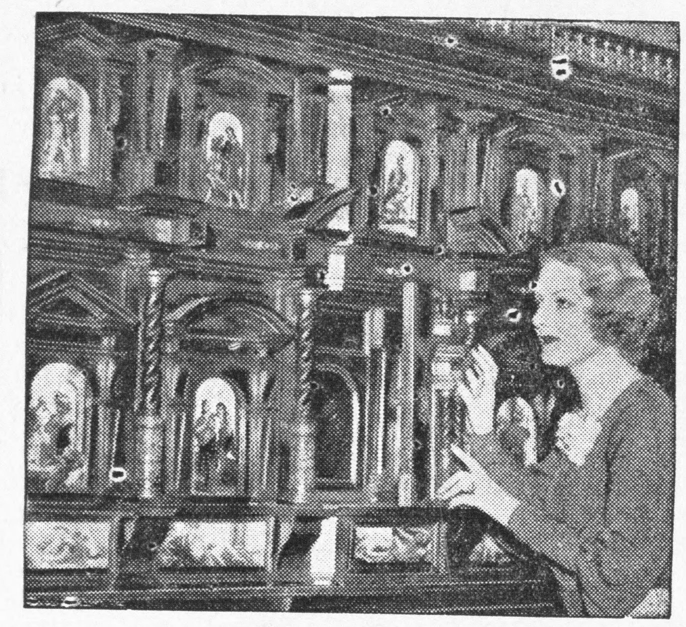
W woj. białostockim jest do wykupienia fabryka trykotarska za 7 tys. zł. Spis maszyn posiadamy.

W woj. lubelskim jest na sprzedaż wytwórnia wód owocowo-gazowych z reprezentacją browarów. Kompletne zabudowania w centrum miasta z domem mieszkalnym o 5 pokojach, budynki gospodarcze itd. oraz plac pod budowę. Cena około 60 tys. zł.

W Rzeszowie jest do sprzedania skład galanteryjny męsko-damski, cena ca 30 tys. zł.

W mieście powiatowym woj. śląskiego jest do wykupienia z rąk żydowskich dobrze prosperująca hurtownia kawy, herbaty. Potrzebna gotówka 20 tys. złotych.

Informacji udziela Wydział Gospodarczy przy zarządzie okręgowym Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, ul. Św. Marcin 65, m. 9, od godz. 10—14. Tyt. kosztów manipulacyjnych załączać do listów 1 zł w znaczkach pocztowych.



W Londynie wystawiona została na publicznej licytacji na sprzedaż za około 70 tys. zł szafa, która stanowiła ongiś własność słynnej trucicielki Lukrecji Borgia. Szafkę tę otworzyć mogła tylko os ba wtajemniczona. Kto nie znał jej tajników, w czasie otwierania ulegał zatruciu i w strasznych męczarniach umierał po kilkunastu minutach.

Okręt podwodny „Orzeł" — dar Narodu Polskiego.

W dniu 15 stycznia rb. spłynął na wodę okręt podwodny „Orzeł", który wzmocni dywizjon podwodny, składający się z „Wilka", „Rysia" i „Żbika".

Dzięki wybudowaniu „Orła" ilość polskich okrętów podwodnych wzrosła do 4, a wraz z bratnim „Sępem" osiągnie liczbę 5. Wprawdzie ilość ta nie odpowiada potrzebom naszej marynarki wojennej, ale jest to już duży krok naprzód.

Całkowity koszt budowy „Orła" (bez uzbrojenia, które pokryje Kierownictwo Marynarki Wojennej) wyniósł 8 200.000 zł, na które złożyły się: fundusze Komitetu Budowy Łodzi Podwodnej imienia marsz. Piłsudskiego, zebrane przez wojsko i marynarkę wojenną w sumie ponad 2 000 000 zł oraz ponad 6.000.000 zł, zebranych przez Fundusz Obrony Morskiej. Jakkolwiek sam okręt był budowany w stoczni holenderskiej, cały szereg dostaw otrzymały wytwórnie krajowe, które w ten sposób stały się pionierami w przyszłym przemyśle okrętowym.



Nowa maszyna do pisania, umożliwiająca komunikowanie się z abonentami pocztowymi drogą pisemną, podobnie jak ustnie zapomocą telefonu.

Bohaterska dziewczyna uratowała od katastrofy pospieszny pociąg.

12 letnia Antonina Breuille, córka dróżnika kolejowego, w pobliżu miasteczka Gap, w Wysokich Alpach, straciła przed rokiem matkę. Dziecko wychowywał ojciec. Spędzało ono cały wolny czas w budce, obserwując czynności swego ojca, więc bardzo prędko w nich się orientowało.

Pewnego wieczoru ostatnio Antonina udała się do miasteczka po sprawunki, a powróciwszy zastała ojca bez przytomności, wskutek ataku sercowego.

Dziewczynka wiedziała, że za kilka minut minie posterunek pospieszny pociąg. Dała więc zupełnie odpowiedni sygnał.

Następnie, nie mogąc ojca doprowadzić do przytomności, usiłowała połączyć się telefonicznie z najbliższym posterunkiem, aby zawiadomić o nieszczęściu. Niestety, silny śnieg, jaki tego dnia spadł, uszkodził przewody telefoniczne.

Dziewczynka, wiedząc, że niebawem nadjedzie jeszcze jeden pociąg i nie mogąc dać sobie rady z odpowiednim przestawieniem zwrotnicy, postanowiła pozostawić ojca i udać się do najbliższego posterunku. Brnąc w zaspach śnieżnych przez 2 kilometry, które dzieliły posterunek jej ojca od sąsiedniego, mała Antonina zdołała dotrzeć tam na parę minut przed nadejściem pociągu. Ledwie powiedziała dróżnikowi o co chodzi, straciła ze znużenia przytomność.

Gdyby bohaterskie dziecko nie zdążyło na czas, pędzący w kierunku Gap pociąg pospieszny byłby się wykoleił, a ponieważ w tym miejscu przebiegał przez bardzo wysoki nasyp, katastrofa groziła potwornymi skutkami.

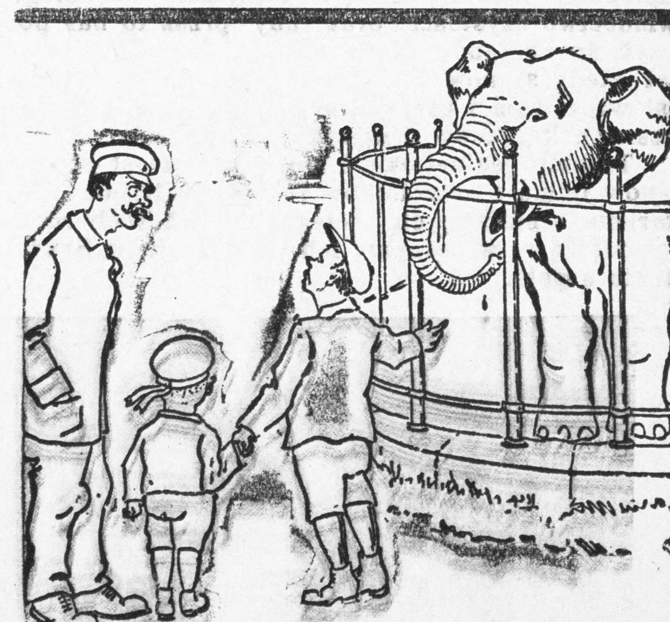
Zamieniona panna młoda.

Gęsta mgła, jaka w okresie gwiazdkowym spowiła Londyn, stała się przyczyną zabawnego incydentu. Do jednego z kościołów przybyły w II święto równocześnie dwie młode pary celem zawarcia związku małżeńskiego. Wskutek ciemności, jakie zapanowały na dworze oraz w kościele, narzeczeni zamienili swe oblubienice i omyłkę swą spostrzegli dopiero przy uczcie weselnej.

Potężny orkan szalał nad Anglią,

wyrządzając olbrzymie szkody, zwłaszcza na wybrzeżach. W Blackpool fale dochodziły do wysokości 25 m.

Razem rozbiło się 50 statków i łodzi, a 8 marynarzy zatonęło. Poza tym ofiarami burzy padło 12 osób, a 25 osób zaginęło — prawdopodobnie w morzu.



— Panie dozorco, czy mój braciszek może pójść za kratę?
— Nie, mój chłopcze, nie wolno, a po co?
— Zobaczyć słonia, mój brat jest krótkowzroczny!

— Kto z was dzieci mi powie, dlaczego codziennie prosimy Boga o chleb? Dlaczego nie prosimy o chleb na cały tydzień, tylko codziennie?
— Żeby był świeży, panie profesorze!